

BIULETYN EUROREGIONU GLACENSIS 1/2014



**Centrum Walzel Meziměstí
fabryka wrażeń już otwarta**





Wstęp

Trwają intensywne prace nad wdrożeniem nowego programu operacyjnego na polsko - czeskiej granicy na lata 2014 -2020. Dziesiątki spotkań przybliżają nas do wiedzy o tym jak ta nowa perspektywa będzie wyglądać. Nowy Fundusz Mikroprojektów będzie zdecydowanie trudniejszym instrumentem w zarządzaniu. Osobno administrowane będą wybrane przez Euroregion

cele tematyczne, w ramach których beneficjenci realizować będą transgraniczne inicjatywy. Część mikroprojektów realizowana będzie w formule partnera wiodącego, o co osobiście się

nie obawiam, gdyż doświadczenie i wiedza z bieżącego programu zapoczątkuje u partnerów realizujących już wspólnie duże inicjatywy projektowe. W tym przypadku po raz kolejny się okaże, że ze sprawdzonym w wielu projektach partnerem zdecydowanie łatwiej sięgać po wsparcie finansowe. Nowy okres programowania z pewnością zdominuje 2014 rok.

Czego jeszcze możemy oczekiwać?

Mam nadzieję, że uda się zakończyć projekt EUWT NOWE SUDETY i wykreować nowe inicjatywy w ramach nowych partnerstw i że jesienne wybory temu procesowi nie przeszkodzą. Osiągniemy w tym roku jako Euroregion pełnoletność, którą powitamy w dniu 2 października br. wraz z partnerami współpracy podczas Forum pogranicza polsko - czeskiego, za którego organizację jesteśmy jako polska strona odpowiedzialni. Zamknijemy pewien etap wyznaczając nowe wyzwania.

W końcu dojrzałość zobowiązuje.

Radosław Pietuch

sekretarz polskiej części Euroregionu Glacensis

Okrągły kalendarz Euroregionu Glacensis na 2014 rok

Stowarzyszenie Euroregion Glacensis również w 2014 roku kontynuuje tradycję wydawania okrągłego kalendarza. Na ten rok tematem przewodnim są uroki przyrody. Do kalendarza wykorzystano zdjęcia z Karkonoszy, gór: Stołowych, Bystrzyckich, Orlickich, Sowich, Złotych i Kruczych. Inne ciekawe zdjęcia wykonano również w Masywie Kralickiego Snieżnika, na wzgórzach Náchodskiej vrchoviny lub w rezerwacie przyrody Peklo koło Novego Města nad Metují.

W trakcie tego roku do kalendarza dołączy kolejny ciekawy produkt - 36-stronicowa publikacja, która będzie przetłumaczona na dwa kolejne języki: polski i angielski. Promocyjny folder zaprezentuje całe terytorium euroregionu Glacensis, zarówno jego stronę czeską, jak i stronę polską, i podobnie jak kalendarz jego głównym tematem będą uroki przyrody i atrakcje przyrodnicze naszego przygranicznego regionu. Ten ciekawy dla turystów produkt nawiązuje do wydanych już publikacji pt. „Wieże oraz punkty widokowe” oraz „Zabytki historyczne i sakralne”.

Kalendarz, publikacja oraz dwa towarzyszące rollupy wydawane są w ramach projektu „Śladami uroków przyrody Euroregionu Glacensis”.



EVROPSKÁ UNIE / UNIA EUROPEJSKA
EVROPSKÝ FOND PRO REGIONÁLNÍ ROZVOJ / EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO
PŘEKRAČUJEME HRANICE / PRZEKRAČAMY GRANICE



Niniejszy projekt jest współfinansowany ze środków EFRR za pośrednictwem Euroregionu Glacensis.

Wydawca Euroregion Pomezí Čech, Moravy a Kladská - Euroregion Glacensis, Panská 1492, 516 01 Rychnov nad Kněžnou, Republika Česka
we współpracy ze Stowarzyszeniem Gmin Polskich Euroregionu Glacensis, Łukasiewicza 4a/2, 57-300 Kłodzko, Polska

Zarejestrowane przez MK RCz E 16575

Redakcja dla czeskiej części: tel.: 00420 494 531 054, e-mail: info@euro-glacensis.cz, www.euro-glacensis.cz

Redakcja dla polskiej części: tel.: 0048 74 86 771 30, e-mail: biuro@eg.ng.pl, www.euroregion-glacensis.ng.pl

Opracowanie graficzne i przygotowanie do druku: Miloš Kaválek. Druk: Integraf, s.r.o. Náchod



EVROPSKÁ UNIE / UNIA EUROPEJSKA
EVROPSKÝ FOND PRO REGIONÁLNÍ ROZVOJ / EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO
PŘEKRAČUJEME HRANICE / PRZEKRAČAMY GRANICE

Pracownicy Euroregionu Glacensis poznają polskie ustawodawstwo i funkcjonowanie samorządu



W dniach 3-4 grudnia 2013 roku w ramach projektu „Współpraca sieciowa w Euroregionie Glacensis” pracownicy czeskiej części Euroregionu Glacensis uczestniczyli w stażu, którego celem było pogłębienie wiedzy nt. polskich przepisów prawa oraz sposobu funkcjonowania samorządu na terenie polskiej części Euroregionu Glacensis.

W pierwszym dniu wizyty uczestnicy stażu mieli możliwość zapoznania się z zadaniami poszczególnych organów polskiej części Euroregionu - Stowarzyszenia Gmin Polskich Euroregionu Glacensis - ze sposobami zwoływania posiedzeń, ich częstotliwością, zakresem itp. W części popołudniowej pokazano w praktyce, jak prowadzone są posiedzenia walnego zgromadzenia wszystkich członków polskiej części Euroregionu. Stażyści uczestniczyli w charakterze gości bezpośrednio w posiedzeniu walnego zgromadzenia, które miało miejsce w Twierdzy Kłodzkiej w Kłodzku. Na podstawie zdobytej wiedzy można stwierdzić, że strona polska kładzie nacisk na takim posiedzeniu na inne zagadnienia. Przykładowo dużą uwagę poświęca się dokładnemu cytowaniu poszczególnych uchwał, które są zatwierdzane oraz po kolei numerowane w ramach danego kadencji. Szczegółowo porównano wartość budżetu euroregionu. W programie obrad było zatwierdzenie wysokości składek członkowskich na 2014 rok. W budżecie na 2014 rok należało

uwzględnić planowane przystąpienie obu części euroregionu do EUWT Nowe Sudety oraz związaną z tym wartość składek członkowskich. Dla polskiej części Euroregionu Glacensis ustalono składkę członkowską na poziomie 9,6 tysiąca euro. Wysokość składki czeskiej części wynosi tylko 2 tysiące euro. Ta diametralna różnica wynika z wyraźnie mniejszej liczby członków zakładających EUWT po stronie polskiej: PL - 3 członków, CZ - 6 członków. Strona polska w odróżnieniu od czeskiej umożliwia rozłożenie składki na kwartalne raty.

W drugim dniu stażu goście mieli poznać informacje nt. sposobu funkcjonowania ewidencji gruntów i budynków. Ewidencję tę prowadzą starostwa powiatowe. Po stronie czeskiej odbywa się to w tzw. urzędach katastralnych, które podobnie jak w Polsce, obejmują terytoria poszczególnych powiatów, na terenie których zawsze mieści się również placówka urzędu katastralnego.



Produkt regionalny Ziemi Kłodzkiej

Wzorem czeskich doświadczeń Stowarzyszenie Gmin Polskich Euroregionu Glacensis podjęło w ramach projektu „Sieciowa współpraca w Euroregionie Glacensis” próbę przeniesienia na polski grunt organizacji, zarządzania i promocji produktu regionalnego. Po wytypowaniu grupy docelowej - głównych odbiorców tej części projektu przedstawiciel Stowarzyszenia odbył staż w Republice Czeskiej, podczas którego spotkał się z koordynatorem wdrażania produktu regionalnego w sąsiadujących z Polską Górach Orlickich oraz odwiedził kilku producentów podglądając metody wsparcia dla tej grupy regionalnych wytwórców. Kolejnym etapem było zaproszenie na spotkanie po polskiej stronie producentów regionalnych Ziemi Kłodzkiej oraz organizacji skupiających potencjalnych producentów. Podczas kilkugodzinnego spotkania, które odbyło się 30 stycznia 2014 roku na Wolanach, Pani PhDr. Kateřina Čadilová - narodowa koordynatorka z organizacji Asociace regionálních značek (ARZ) oraz Pan Luboš Řehák - starosta gminy Val - předseda MAS POHODA venkova - które wdraża produkt regionalny w sąsiadujących z nami Górach Orlickich, szczegółowo zaprezentowali czeski model produktu regionalnego, który częściowo funkcjonuje w polskich Beskidach i niemieckiej Saksonii. Właśnie Ziemia Kłodzka jako zdefiniowany geograficznie i historycznie subregion idealnie nadaje się na podjęcie próby skorzystania z czeskich doświadczeń niejako wypracowując przykładowy model dla innych, choć po pierwszym spotkaniu zdajemy sobie

sprawę jak trudne jest zrealizowanie z pełnym sukcesem projektu w polskim otoczeniu prawnym.

Pomimo tego zamierzamy zrealizować założone cele projektu:

- **zintegrowanie producentów produktów regionalnych,**
- **utworzenie swoistej Kapituły produktu regionalnego Ziemi Kłodzkiej złożonej wyłącznie z producentów przy organizacyjnej pomocy Stowarzyszenia,**
- **wspólne wypracowanie procedur oznakowania i promocji produktów regionalnych,**
- **wypracowanie oferty do lokalnych przedsiębiorców dot. wykorzystania naturalnych produktów regionalnych we własnej działalności,**
- **opracowanie logotypu produktu regionalnego Ziemi Kłodzkiej,**
- **opracowanie i druk folderu promocyjnego,**
- **oznakowanie producentów tablicami informacyjnymi z logiem produktu regionalnego.**

Czescy Partnerzy zaprosili polskich producentów na poświęcone produktowi regionalnemu spotkanie w Dobrušce, które odbędzie się 24 kwietnia 2014 roku, więc będziemy mogli w praktyce zobaczyć funkcjonowanie czeskiego modelu. Ciekawostką jest, że czeskimi doświadczeniami zainteresowani są również Łotysze i Litwini, którzy gościli z wizytą w Górach Orlickich.



Przyspieszmy i ułatwmy pomoc po powodziach!



Gdy Komisja Rozwoju Regionalnego Parlamentu Europejskiego zatwierdziła przepisy dotyczące korzystania z europejskich funduszy strukturalnych, skupiła uwagę na Funduszu Solidarności Unii Europejskiej. Fundusz ten umożliwia kompensowanie szkód regionom dotkniętym katastrofami naturalnymi. A te są w Europie w ostatnim czasie, niestety, bardzo częste, na przykład Republika Czeska często pada ofiarą powodzi. Fundusz Solidarności pomógł nam już czterokrotnie – w sierpniu 2002 roku, w maju i w sierpniu 2010 roku, a po raz ostatni w czasie zeszłorocznych czerwcowych powodzi. Na usuwanie skutków powodzi otrzymaliśmy łącznie 160,9 milionów euro, co w przeliczeniu wynosi ponad 4 miliardy koron. Komisja Europejska pod koniec lipca 2013 roku przedstawiła projekt reformy tego instrumentu finansowego i złożyła zwiążaną z tym propozycję zmiany rozporządzenia. Zapytaliśmy więc wiceprzewodniczącego Parlamentu Europejskiego i sprawozdawcę-cienia tego rozporządzenia Ing. Oldřicha Vlasáka, do czego ten instrument służy, jakie są jego główne problemy i co nowa propozycja powinna zmienić.

Jakim celom służy Fundusz Solidarności?

To jedna z form solidarności pomiędzy krajami i regionami europejskimi. Stworzenie funduszu było odpowiedzią na rozległe powodzie w krajach Europy Środkowej, które miały miejsce latem 2002 roku. Od tego czasu fundusz wykorzystywany był w przypadku 56 katastrof, a w szczególności powodzi, burz, pożarów i trzęsienia ziemi. Do tej pory Fundusz wsparł 23 różne kraje europejskie kwotą ponad 3,5 miliarda euro.

Jaką kwotę można z Funduszu Solidarności wykorzystać?

Z Funduszu Solidarności można w ciągu roku wykorzystać maksymalnie 1 miliard euro. Co roku na dzień 1 października jedna czwarta tej kwoty musi być dostępna, aby można było sfinansować ewentualne koszty w pozostałej części roku. Jeżeli środki finansowe nie wystarczą do końca roku, to w wyjątkowych sytuacjach można pożyczyć brakującą kwotę z budżetu na kolejny rok. Poszczególne przypadki, w których pomoc ma być udzielona, zatwierdzane są w Parlamencie Europejskim na wniosek Komisji wspólnie z Radą. Po raz ostatni zatwierdziliśmy w zeszłym roku w listopadzie pomoc finan-

sową z Funduszu Solidarności dla państw dotkniętych powodzią w maju i czerwcu 2013 roku (w tym przypadku oprócz Republiki Czeskiej były to Niemcy i Austria) oraz suszą i pożarami lasów w 2012 roku (Rumunia). A więc Republika Czeska otrzymała kwotę 15,9 milionów euro przeznaczoną na odbudowę infrastruktury, finansowanie działań ratowniczych itp.

Dlaczego Komisja złożyła wniosek o zmianę zasad Funduszu Solidarności?

Chociaż ogólnie panuje zadowolenie z tego instrumentu finansowego, to Komisja – wprowadzając zmiany – reaguje na krytykę dotyczącą jego niewystarczającej elastyczności, ograniczonej widoczności funduszu oraz skomplikowanego wdrażania. Projekt Komisji wyjaśnia niektóre niedoprecyzowane kwestie, np. upraszcza definicję w odniesieniu do spowodowanych katastrof, upraszcza też proces wnioskowania.

Jakie konkretne zmiany proponuje Komisja?

Nowa propozycja legislacyjna tak upraszcza istniejące zasady, aby pomoc mogła być wypłacona szybciej, aniżeli ma to miejsce obecnie. Procedury administracyjne skracają się dzięki połączeniu dwóch etapów zatwierdzania i wykonywania do jednego porozumienia. W planach po raz pierwszy zawarto również możliwość wypłacania zaliczek – 10% przewidywanej wartości wsparcia finansowego z maksymalną granicą 30 milionów euro. Bardziej jasno jest w nich wskazane, komu i na co można udzielić wsparcia, zwłaszcza w przypadku katastrof regionalnych. Ponadto reforma zachęca państwa członkowskie do tego, aby większą uwagę poświęcały strategiom zapobiegania katastrofom i zarządzania ryzykiem. Główne zasady funduszu, podobnie jak sposób jego finansowania poza zwykłym budżetem UE, jednak się nie zmieniają.

W Republice Czeskiej często mówi się po klęskach żywiołowych o tym, czy będziemy spełniali kryteria pomocy. Czy w tym zakresie coś się zmienia?

Komisja Europejska proponuje po raz pierwszy zdefiniowanie katastrofy jako zdarzenia, które na terenie NUTS II spowodowało bezpośrednie szkody w wysokości 1,5% PKB regionów, które dany NUTS II tworzą. Kwestią otwartą pozostaje, czy granica 1,5% PKB nie jest zbyt wysoka – np. dwa zdarzenia teraz uznane za katastrofy (erupcja wulkanu na Sycylii i powódzie na Rodanie w 2004 roku) po wprowadzeniu nowego kryterium nie zostałyby zakwalifikowane jako katastrofy. Warto więc może rozważyć obniżenie granicy do 1% PKB. Katastrofy w realnym świecie nie ograniczają się też do regionów administracyjnych NUTS II i często mają charakter transgraniczny. Definicja powinna więc uwzględniać realia i objąć regiony, które wprawdzie nie muszą należeć do jednego NUTS II, ale ich wielkość w sumie spełnia charakterystykę regionu NUTS II, oraz regiony transgraniczne.

Co jeszcze, Pana zdaniem, należy w projekcie zmienić?

Wiele samorządów się skarży, że do tej pory fundusz umożliwiał tylko odbudowę infrastruktury do stanu sprzed katastrofy, a nie jej wzmocnienie, aby była bardziej odporna na żywioły. Moim zdaniem, należy umożliwić poprawę infrastruktury lub nawet jej przeniesienie w przypadku, gdy będzie to bardziej uzasadnione. Komisja także wymaga wciąż we wniosku pewnych informacji, które – jak uważam – nie są niezbędnie konieczne. Obecnie wymaga się złożenia wniosku przed upływem 10 tygodni od powstania pierwszej szkody. Niemniej jednak

w przypadku choćby powodzi, które trwają zazwyczaj dłużej i więcej czasu potrzeba na ustalenie zakresu katastrofy, warto byłoby liczyć ten termin dopiero od zakończenia stanu klęski ogłoszonego przez dane państwo lub region. Kolejnym problemem jest termin, w jakim można świadczenie z funduszu wykorzystywać, lepsze byłoby półtora roku, a nie proponowany przez Komisję rok.

Jak do tych zmian odnoszą się inne instytucje europejskie?

Rozmawiałem o niektórych częściowych zmianach z komisarzem unijnym ds. polityki regionalnej Johannesem Hahnem, który zajmuje się tym rozporządzeniem, i w wielu sprawach byliśmy zgodni. Jest wielkim praktykiem, wcześniej był wiedeńskim politykiem samorządowym, a więc zna faktyczne potrzeby miast i gmin. W związku z rewizją instrumentu europejskiej obrony cywilnej rozmawiałem o Funduszu Solidarności także z komisarz ds. współpracy międzynarodowej, pomocy humanitarnej i reagowania kryzysowego Kristaliną Georgiewą, które również wspiera uproszczenie i przyspieszenie spraw związanych z tym instrumenem. Korzystne jest także to, że w Komitecie Regionów, który jest europejskim organem do-

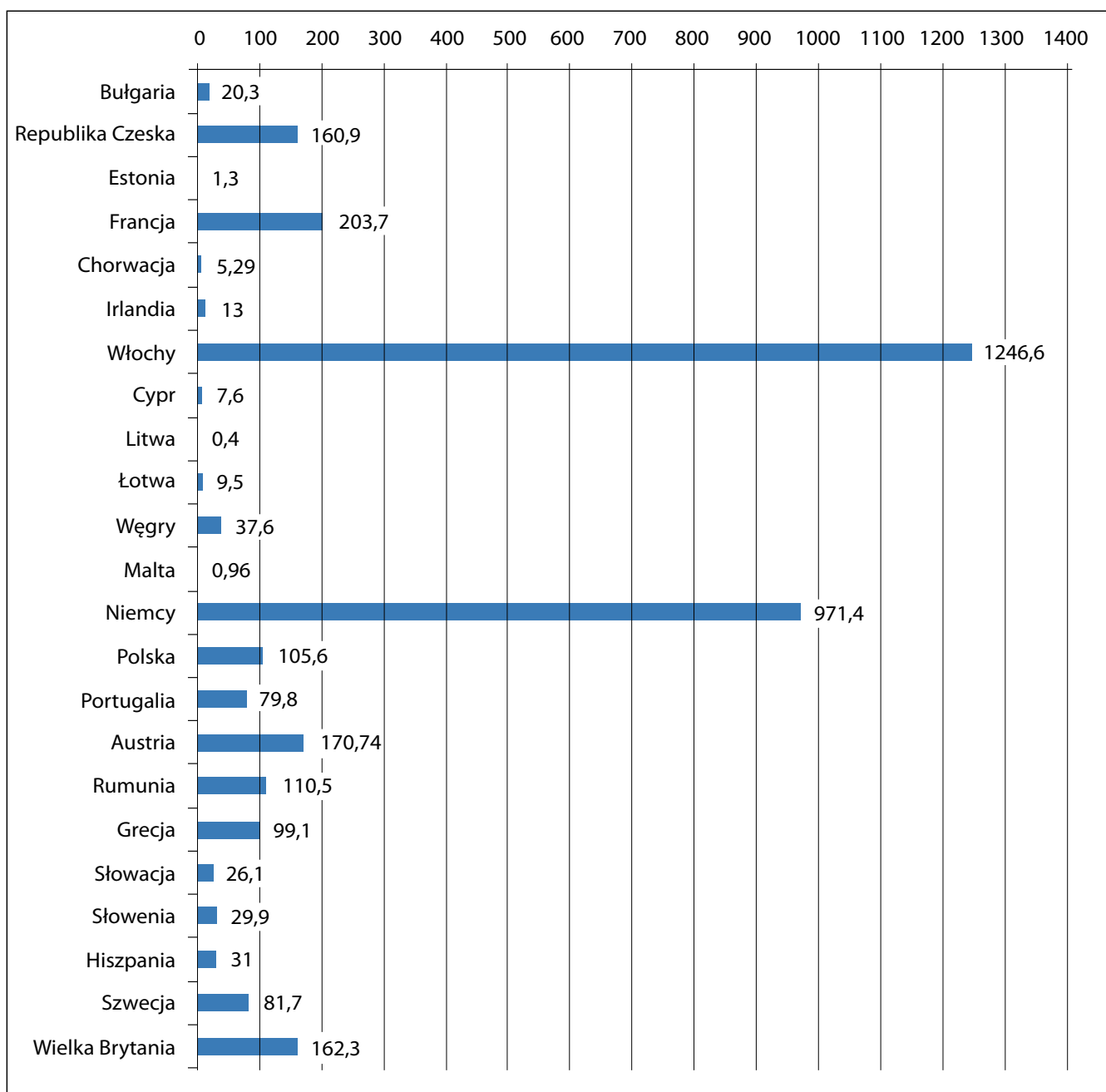
radczym, ma to w swojej gestii jako sprawozdawca Pavel Branda, wicewójt gminy Rádlo, z którym jestem w częstym kontakcie i z którym rozmawiamy o proponowanych zmianach i wspólnie je forsujemy.

Kiedy będą obowiązywały nowe zasady?

Projekt zmiany rozporządzenia jest omawiany w zwykłej procedurze legislacyjnej – współdecydowaniu. Oznacza to, że musi go wspólnie przyjąć zarówno Parlament Europejski, jak i państwa członkowskie w Radzie. W komisji powinniśmy głosować o proponowanych zmianach w lutym, aby plenum Parlamentu Europejskiego mogło podjąć decyzję w marcu i aby było jeszcze trochę czasu na negocjowanie z Komisją i państwami członkowskimi przed majowymi wyborami. Zobaczymy, czy i Radzie uda się szybko znaleźć kompromis, czy powtórzy się sytuacja z 2006 roku, gdy państwa członkowskie zablokowały zmianę rozporządzenia.

Ing. Oldřich Vlasák
Wiceprzewodniczący Parlamentu Europejskiego

Dotychczasowe wykorzystanie środków Funduszu Solidarności (w milionach euro)



Karkonosze mają nową ważną instytucję edukacyjną Karkonoskie Centrum Edukacji Środowiskowej Dyrekcji Karkonoskiego Parku Narodowego w Vrchlabí



OPERAČNÍ PROGRAM
ŽIVOTNÍ PROSTŘEDÍ



EVROPSKÁ UNIE
Evropský fond pro regionální rozvoj | Pro vodu,
vzduch a přírodu



Wyjątkowy budynek, którego autorem jest znany architekt Petr Hájek, powstał obok istniejącego budynku administracyjnego Dyrekcji Karkonoskiego Parku Narodowego (KRNP) i przyczyni się do wzbogacenia oferty działań edukacyjnych. Budynek ma już swoją nazwę KRTEK [Kret]. Wybrali ją mieszkańcy w otwartym głosowaniu.

“Od powstania idei projektu do dnia dzisiejszego minęło pięć lat. Samą budowę rozpoczęto latem 2011 roku. Obecnie obiekt otwierany jest dla szkół i szerokiego społeczeństwa” – mówi dyrektor KRNP Jan Hřebačka. „Rozpoczynamy dzięki temu także nowy etap w edukacji ekologicznej prowadzonej przez Dyrekcję KRNP. Od czasu pożaru obiektu w ogrodzie klasztornym nie mieliśmy odpowiednich pomieszczeń do przeprowadzania programów edukacji ekologicznej” – dodał. Ambicją projektanta budynku było stworzenie obiektu, który mógłby być przykładem ekologicznego podejścia do architektury i zrównoważonego wykorzystywania krajobrazu. Będzie to miejsce prowadzenia kształcenia i dyskusji w sprawach ekologicznych, miejsce do nauczania i wychowywania dzieci, młodzieży i dorosłych, którzy dzięki temu zdobędą szerszą wiedzę nt. przyrody i krajobrazu oraz nabiorą szacunku do wartości bogactwa przyrodniczego. “Kształt budynku oparty jest na geometrii Pogórza Karkonoszy i służy jako instrument do studiowania i zrozumienia ich wyjątkowej topografii. Budynek jest zagłębiony w ziemi i dzięki zielonemu dachowi z górskich rozchodników harmonijnie wkomponowuje się w krajobraz przypałacowego parku” – opisuje budynek jego architekt Petr Hájek. Oprócz niepowtarzalnego kształtu zawiera jeszcze wiele innych wyjątkowych elementów. Unikatem w skali światowej są oszklone części fasady. Początkowe zadanie wykorzystania niepodzielonej szyby przeciwpożarowej o wysokości 4,3 m okazało się niemal niewykonalne. Dostawca opracował więc technologię produkcji takiej szyby. Obecnie jest jedynym w Europie, który to potrafi. „Dzięki temu Karkonosze mają nie tylko centrum edukacji ekologicznej, ale także nową atrakcję turystyczną. Wzbogaca się dzięki temu oferta, zwłaszcza na sezon pośredni” – powiedział Jaroslav Štefek, sekretarz Euroregionu Glacensis.

Nowy obiekt będzie miejscem organizowania otwartych wykładów i konferencji. Do tego celu będzie wykorzystywana sala wykładowa z 76 miejscami i 2 pozbawionymi barier miejscami dla osób niepełnosprawnych. Dzięki zastosowaniu szerokokątnego ekranu i przestrzennego dźwięku ma ona parametry małej sali kinowej. Zajęcia dydaktyczne będą prowadzone w laboratorium i sali zajęciowej. Bezpośrednie połączenie teoretycznej i praktycznej części zajęć odgrywa ważną rolę w procesie kształcenia, dlatego też laboratorium stanowi część sali zajęciowej. W laboratorium zmieści się 16 uczniów, a w sali zajęciowej 30. W budynku jest również miejsce na wystawy, jest tam biblioteka, ekoporadnia i miejsca postojowe dla klientów.

Dzięki zagłębieniu budynku w ziemi obiekt nie jest wymagający energetycznie i ma bardzo małe straty ciepła. Do jego ogrzewania zastosowano technologię pompy ciepła. Główna konstrukcja nośna i ściany podziemnej części są wykonane z betonu licowego. Wewnętrzne ściany działowe i meble są z płyt okleinowych.

Karkonoskie centrum edukacji środowiskowej ma ambicję, aby stać się prawdziwym centrum nie tylko dla mieszkańców Karkonoszy, ale także jednym z tego typu europejskich





ośrodków zajmujących się edukacją, wychowaniem i oświatą środowiskową. Koszty całkowite projektu zaplanowane były na 99 mln CZK. Końcowa cena, obejmująca kompletną budowę i wyposażenie wnętrza, wynosiła 85,5 mln. Projekt został dofinansowany z Programu Operacyjnego Środowisko, oś priorytetowa 7. Projekt dla Dyrekcji KRNP przygotowała i administracyjnie obsługiwała agencja Regional Development Agency.

Dla Kreta opracowano osiem programów specjalnych, ukierunkowanych na następującą tematykę:

- Geoprogram – geologia Karkonoszy, wykorzystuje geokspozycję w ogrodzie klasztornym;
- Pedoprogram – wybrane cechy gleb;
- Pomoprogram – odmiany dawnych owoców z klasztornej szczytnicy drzew;
- Aquaprogram – woda, jej właściwości i to, co w niej pływa;
- Botanoprogram – rośliny dzięki którym Karkonosze są parkiem narodowym;

- Herbaprogram – zioła którymi leczyli się nasi przodkowie;
- Manuprogram – pracować można nie tylko głową, ale też rękoma;
- Parkoprogram – unikatowe dendrologiczne wchłabskiego parku przyspalacowego.

Programy te przygotowują specjaliści z Dyrekcji KRNP we współpracy z ekspertami z zewnątrz w ramach projektu Comenius Viridis, który dofinansowany jest z Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej RCz-RP. Partnerzy projektu z polskiego Karkonoskiego Parku Narodowego (KPN) oraz z Ośrodka Wychowania Ekologicznego SEVER z Horního Maršova, który również opracowuje lub aktualizuje swoje programy edukacyjne, połączą swoje oferty zajęć. Projekt Comenius Viridis nie dotyczy jednak tylko opracowania programów. Następnie będą one pilotażowo sprawdzane we współpracy z wybranymi szkołami podstawowymi i średnimi. W roku szkolnym 2014/2015 zajęcia edukacji ekologicznej będą już oferowane wszystkim placówkom szkolnym.



EVROPSKÁ UNIE/UNIA EUROPEJSKA
EVROPSKÝ FOND PRO REGIONÁLNÍ ROZVOJ/EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO
PŘEKRAČUJEME HRANICE/PRZEKRAČAMY GRANICE

Projekt Gminy Orlické Záhory „Po górach na nartach“

Dnia 20 listopada 2013 roku na czesko-polskiej granicy odbyło się uroczyste spotkanie z okazji zakończenia remontu mostu Bedřichovka – Lasówka w ramach czesko-polskiego projektu o nr rej. CZ.3.22/3.3.02/13.03729 pn. „Po górach na nartach” realizowanego przez gminę Orlické Záhory wraz z gminą Bystrzyca Kłodzka, której przedstawiciele również byli obecni na tym uroczystym spotkaniu.

Obiekt mostu był w katastrofalnym stanie, dlatego gmina Orlické Záhory postanowiła go wyremontować, aby można było korzystać w tym rejonie z utrzymywanych tras narciarstwa biegowego, które łączą trasy z polskiej i czeskiej strony pogranicza.

W ramach projektu wydano mapy z trasami biegowymi na tym terenie – można je bezpłatnie otrzymać w informacjach turystycznych Gór Orlickich i Podorlicka. Gmina Orlické Záhory będzie uczestniczyła także w targach turystycznych w Czechach i w Polsce (targi Holiday World w Pradze 20 - 23. 02. 2014 oraz targi Glob w Katowicach 28 - 30. 03. 2014), gdzie narciarstwo biegowe w Górach Orlickich i Bystrzyckich promowane będzie w formie krótkiego filmu, map z zaznaczonymi trasami biegowymi oraz ulotek promocyjnych.

Wraz z polskim partnerem zaplanowano wycieczki i zawody mające na celu poznawanie tras narciarstwa biegowego w Górach Orlickich i Bystrzyckich. 18. 01. 2014 – POZNANIE TRAS BIEGOWYCH – (Černá Voda – Orlické Záhory) Czechy, 25. 01. 2014 – ZAWODY W BIEGU NA NARTACH – (klasyk – Lasówka) Polska, 22. 02. 2014 – ZAWODY W BIEGU NA NARTACH – (styl dowolny – Spalona) Polska, a ostatnia impreza odbędzie się 7. 03. 2014 – POZNANIE TRAS BIEGOWYCH (okolice Orlickiego Záhory) Czechy.



EVROPSKÁ UNIE/UNIA EUROPEJSKA
EVROPSKÝ FOND PRO REGIONÁLNÍ ROZVOJ/EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO
PŘEKRAČUJEME HRANICE/PRZEKRAČAMY GRANICE



Niniejszy projekt jest współfinansowany ze środków EFRR za pośrednictwem Euroregionu Glacensis.

Centrum magazynowe, Walzlovka -



W piątek 13 grudnia 2013 roku o godz. 13.00 przy udziale znacznych gości uroczystie otworzono centrum magazynowe, handlowe i rekreacyjne Walzlovka w Meziměstí na ziemi broumowskiej. Dwa lata trwała przebudowa starego, od dawna nieużytkowanego obiektu (tzw. brownfields) w centrum zurbanizowanych terenów miasta Meziměstí na potrzeby centrum. Udało się ją przeprowadzić dzięki dofinansowaniu z Regionalnego Programu Operacyjnego Regionu Spójności Severovýchod o wartości 59 mln CZK.

Obiekt powstał w latach 80. XIX wieku. Wówczas to rodzina Walzlów rozpoczęła tu produkcję tekstylną wyrobów bawełnianych i lnianych, która trwała aż do lat 40. XX wieku. Później obiekt przestał pełnić funkcję produkcyjną i wykorzystywany był do celów magazynowych.

Od pomysłu inwestora, firmy ČEKO IMPORT a.s., aby zrekonstruować dawną fabrykę, do jej uroczystego otwarcia minęło jednak wiele czasu. Pierwsze plany pojawiły się już

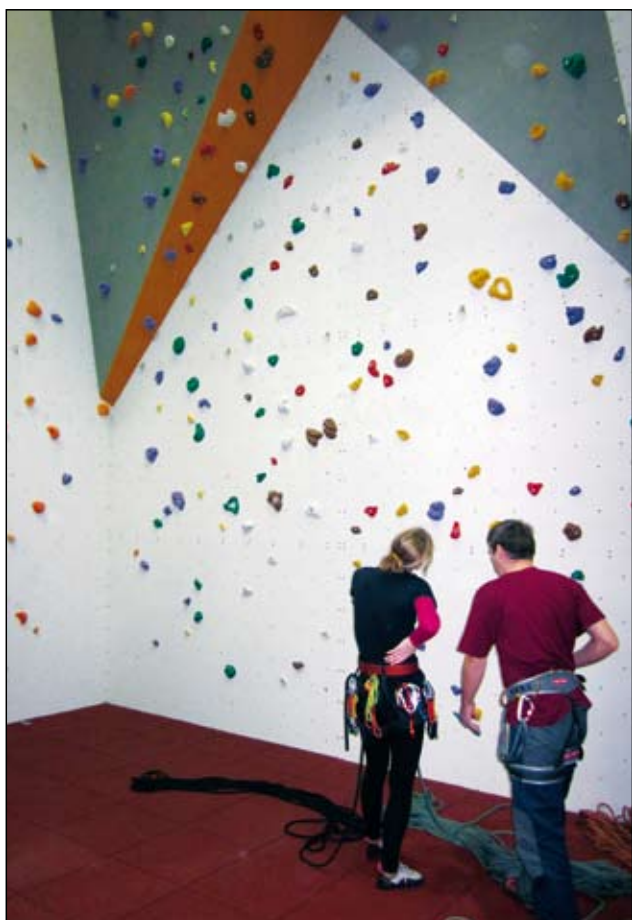
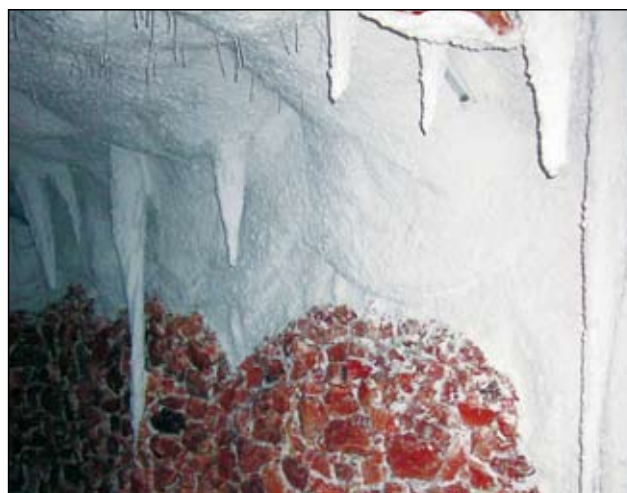
w 2006 roku, na początku 2009 roku obiekt kupiono i rozpoczęto przygotowywanie projektu. Działania te zwiększyło złożenie wniosku o dofinansowanie, ponieważ ze względu na duży zakres planowanej rekonstrukcji inwestor postanowił ubiegać się w RPO Severovýchod o dofinansowanie. Roboty budowlane rozpoczęto w grudniu 2011 roku, a zakończono w listopadzie 2013 roku. Przygotowanie wniosku, a następnie nadzór ekonomiczno-administracyjny nad realizacją projektu powierzono agencji Regional Development Agency z Rychnova nad Kněžnou.

Odbudowany obiekt pełni obecnie wiele funkcji, na co wskazuje sama nazwa projektu. Są tu pomieszczenia handlowe i magazynowe inwestora, dyskontowy sklep spożywczy i inne pomieszczenia komercyjne, restauracja. Zadbano również o relaks klientów – dostępna jest jaskinia solna, bowling, cztery najnowocześniejsze zadaszone strzelnice, gdzie można postrzelać, ściana boulderingowa i wspina-

handlowe i rekreacyjne - Meziměstí

czkowa, gdzie można się powspinać, a swoją kondycję można sprawdzić w siłowni. Różne możliwości oferuje także usytuowana na parterze sala wielofunkcyjna, w której będą organizowane jarmarki farmerskie, różne spotkania, koncerty itd. Ponadto zrewitalizowane zostały tereny otaczające bezpośrednio budynek Walzlówki. Odnowiono zieleni oraz stworzono nowe miejsca parkingowe dla gości Centrum.

„To jeden z największych projektów, jaki nasza agencja w ostatnim czasie obsługuje. W Meziměstí powstaje naprawdę wyjątkowe centrum kulturalne i rekreacyjne, które z pewnością może ożywić cały region ziemi broumowskiej. Z mojego punktu widzenia przedsięwzięcie to jest dobrze ukierunkowane na nieodkryty jeszcze potencjał polskiej klienteli i wierzę, że inwestor ten ukryty potencjał w odpowiedni sposób wykorzysta, i cieszę się, że powstaje kolejne miejsce dające możliwość łączenia czeskiej i polskiej kultury. Wartością dodaną jest także nawiązanie do zrealizowanych już na terenie ziemi broumowskiej ważnych projektów, takich jak np. letni kompleks basenowy w Meziměstí, gdzie ponad połowa gości przyjeżdża właśnie z Polski” – dodał Jaroslav Štefek, dyrektor RDA i jednocześnie sekretarz Euroregionu Glacensis.





Spotkanie polsko – czeskich euroregionów w Polanicy Zdroju



W dniach 2 - 4 października 2013 roku odbył się pobyt studyjny w Euroregionie Glacensis przedstawicieli euroregionów polskich oraz czeskich w ramach projektu pn. „EUREGIO PL-CZ”. Organizatorem spotkania był Euroregion Glacensis.



Podczas spotkania w dniu 2 października 2013 r. omówiona została specyfika działalności Euroregionu Glacensis. Obecni byli także przedstawiciele Regional Development Agency, którzy omówili rolę agencji RDA we współpracy transgranicznej. W kolejnej części odbyło się posiedzenie Rady Programowej, na którym kontynuowano tematykę analizy problemów pogranicza polsko-czeskiego.



Dzień drugi obejmował study tour po Euroregionie Glacensis, w ramach którego uczestnicy zwiedzili kompleks w Meziměstí rewitalizowany w ramach projektu pn. „Skladové, obchodní a volnočasové centrum Walzlovka – Meziměstí” oraz Ośrodek Zdrowia i Sportu AQUA Land w Meziměstí, zbudowany w ramach projektu współpracy transgranicznej pn. „Rozwój infrastruktury turystycznej i rekreacyjnej w regionie przygranicznym Ziemi Broumovskiej i Mieroszowskiej – 1. Etap”. Następnie zwiedzono Klasztor Benedyktynów w Broumowie, a także pobliski Browar w Broumowie. Study tour zakończył wspólny obiad w Kudowie-Zdroju oraz prezentacja transgranicznych projektów Kudowy Zdroju realizowanych z czeskimi partnerami.



Ostatni dzień spotkania tj. 4 października 2013 r. rozpoczęła prezentacja dotycząca Transgranicznego Banku Danych PL-CZ-D przedstawiona przez Pana Sławomira Banaszaka – przedstawiciela Urzędu Statystycznego we Wrocławiu, kierownika oddziału Urzędu Statystycznego w Jeleniej Górze poświęcona generowaniu danych dotyczących euroregionów na pograniczu polsko - czesko - niemieckim oraz charakterowi współpracy Urzędu Statystycznego z euroregionami dotyczącej charakteru generowanych danych.

Kolejnym elementem spotkania była dyskusja na temat aktualnej problematyki Funduszu Mikroprojektów oraz perspektywy na lata 2014-2020. Odniesiono się w niej do spotkania przedstawicieli euroregionów z Wiceministrem Rozwoju Regionalnego Panem Adamem Zdziebło, jakie miało miejsce w dniu 2 października 2013 roku w Warszawie, podczas którego zaprezentowano propozycje nowych rozwiązań w zakresie wdrażania programów transgranicznych i funduszu małych projektów w okresie 2014-2020. Wypracowano metody wywiązania się z powierzonych czynności odnośnie wskaźników, modelu zarządzania mikroprojektami oraz wyboru celów tematycznych nowego okresu programowania.

Wizyta Przewodniczącego Izby Poselskiej Parlamentu RCz



W środę 29 stycznia 2014 roku Rokytnicę odwiedził Przewodniczący Izby Poselskiej Parlamentu RCz Jan Hamáček. Po roboczym śniadaniu z burmistrzem miasta obejrzał ośrodek Dyrekcji Państwowych Rezerw Materialnych, który państwo próbuje już od kilku lat sprzedać. Następnie złożył wizytę w placówce pielęgnacyjno-opiekuńczej Domov na Stříbrném vrchu, podczas której towarzyszył mu wicehetman Kraju Kralowohrackiego Karel Janeček. Przed południem spotkał się także z burmistrzami gmin leżących przy linii kolejowej z Vamberka do Rokytnicy. O godz. 11.20 miał wyjechać wraz z burmistrzami pociągiem do Vamberka, ale z powodu usterek wagonu silnikowego pojechał z dwudziestominutowym opóźnieniem przynajmniej do Pěčína. Przewodniczący wskazał na konieczność dalszego sensownego wykorzystania oś-



rodka Państwowych Rezerw Materialnych. Na ziemi rokytnickéj trudno o pracę, a państwo nie powinno uchylać się w tym zakresie od odpowiedzialności, lecz wesprzeć tworzenie miejsc pracy. W sprawie ograniczania ruchu na regionalnej linii 023 z Doudleb do Rokytnicy przewodniczący Izby Poselskiej Jan Hamáček jednoznacznie wspiera starania burmistrzów o uratowanie i późniejsze zmodernizowanie tej linii kolejowej, powiedział m. in.: *To także kwestia lepszego podejścia marketingowego operatora pasażerskiego ruchu kolejowego. Główną rolę w naciskach na operatora musi odegrać Kraj Kralowohradecki, który zamawia transport publiczny i finansuje także jego straty.*



Baza członkowska się rozszerza - przedstawiamy nowych członków



Gmina Horní Čermná

Gmina Horní Čermná położona jest w południowej części podgórze Gór Orlickich. Składa się z dwóch jednostek katastralnych - Horní Čermná i Nepomuky. Leży na wysokości 400-540 m n.p.m. Pierwsza pisemna wzmianka o miejscowości znajduje się w dokumencie króla Wacława II z 1304 roku, w którym przekazuje Čermná klasztorowi w Zbraslawiu.



Horní Čermná liczy 1000 mieszkańców. Na terenie gminy jest szkoła podstawowa, przedszkole, poczta, przychodnia dla dzieci i dla dorosłych. Zbudowano tu kanalizację z centralną oczyszczalnią ścieków, gminny wodociąg i gazociąg. Ponadto znajduje się tu naturalne kąpielisko, dom kultury, sala gimnastyczna. Na placu usytuowany jest sklep spożywczy i gościniec Krčma.

Życie społeczne organizują dwie jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej Horní Čermnej i Nepomuk, Stowarzyszenie Myśliwskie, Czeski Czerwony Krzyż, Czeski Związek Ogrodniczy, organizacja sportowa Sokol (sekcja szachowa i gimnastyka dla kobiet), klub hokeja, klub tenisa oraz teatr lalek Kašpárek. Aktualne informacje nt. gminy można znaleźć na stronie www.hornicermna.net lub w gminnym biuletynie.



Gmina Horní Čermná może poszczycić się piękną przyrodą. Przebiegają tędy szlaki piesze i rowerowe, łączące park przyrodniczy doliny rzeki Morawskiej Sazawy, Cichej Orlicy i park przyrodniczy Lanškrounské rybníky [Stawy Lanškrounskie] z górnymi trasami Gór Orlickich (Suchý vrch i Buková hora) oraz Masywu Kralického Šnežníka z ogólnie dostępnymi obiektami fortyfikacji przygranicznych z 1938 roku.

Na terenie gminy do ciekawych miejsc z pogranicza różnych kultur należy kościół ewangelicki zbudowany pośrodku miejscowości. Przed zbudowaniem kościoła powstał tu w 1785 roku dom modlitewny.



Warto wspomnieć o organach, które kupiono w 1915 roku. Początkowo przeznaczone były dla cara do Piotrogradu.

Kolejnym ciekawym miejscem jest kościół na Górze Maryjnej [Mariánská hora], w którym od 1885 roku odbywają się słynne odpusty. W 1864 roku zbudowano tu małą kaplicę, która stoi obecnie w środku kościoła zbudowanego w 1875 roku. W 1886 roku zbudowano 14 kapliczek tworzących drogę krzyżową. Okolice tego miejsca znane są jako „dach” europejskiego wododziału. Opady po stronie północnej spływają do Cichej Orlicy i płyną do Morza Północnego, natomiast deszcz padający na stok południowy wpływa do Morza Czarnego. W tym miejscu zostanie zbudowana wieża widokowa. Inwestycja będzie realizowana w ramach projektu pn. „**Miejsca pełne widoków w Euroregionie Glacensis**” z Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Republika Czeska - Rzeczpospolita Polska 2007-2013.



Miejsca noclegowe oferuje nowo odremontowany pensjonat Hejlův mlýn, www.hejlumlyn.cz, znajdujący się na obrzeżach miejscowości w dolinie Bąjskiego Potoku, w miejscu nieco oddalonym, pod lasem. Pensjonat oferuje komfortowe zakwaterowanie w kilkuosobowych (2-6) apartamentach z własnym w pełni wyposażonym aneksem kuchennym i własną łazienką (łącznie 18 miejsc), świetlicę z widokiem na działające koło młyńskie, można także korzystać z wypożyczalni sprzętu sportowego. Przy obiekcie powstanie plenerowa siłownia i plac zabaw.





Zwyczaje i tradycje ludowe



Wielkanoc rozpoczyna się od Niedzieli Palmowej, którą kiedyś nazywano Niedziela Wierzbą lub Kwietną. Według etnografów to staroślawianie zaczęli przystając gałązki wierzbowe w kolorowych wstążkami przygotowując się do prądawnego święta wiosny, obchodzonego koło równonocy wiosennej, co często zbiegało się z Wielkanocą.

W polskiej tradycji palmie zawsze przypisywano właściwości lecznicze i czarodziejskie. Po powrocie z kościoła poświęconymi palmami chłostano się w celach zdrowotnych.

Innym zwyczajem związanym z Niedziela Palmowa jest polowanie paków wierzbowych w celu zapobiegania chorobom płuc, wszelkim bólom, jak pisze Mikołaj Rej w Postyli Pańskiej - „*W kwietną niedzielę kto bagnika nie polknał, a dębowego Krystusa do miasta nie doprowadził, to już dusznego zbawienia nie otrzymał*”.

Wielki Tydzień

Każdy z dni Wielkiego Tygodnia związany jest z innym wydarzeniem kościelnymi.

Wielka Środa

W Wielką Środę wspomina się, jak Judasz sprzedał Jezusa Chrystusa za trzydzieści srebrników. W tym dniu na ten znak gospodarze wychodzili z poświęconą rok wcześniej wodą, którą wylewali na pola, aby plony dobrze rodziły.

Wielki Czwartek

W Wielki Czwartek milkły wszystkie dzwony, używano tylko klekotów do kołatania, a chłopcy hałasowali kołatkami na znak wypędzenia Jezusa. We wszystkich domach na pamiątkę wieczery pańskiej jadło się tajnie czyli postną kolację.

Wielki Piątek

Wielki Piątek jest to jedyny dzień w roku, kiedy nie jest sprawowana Msza św. W kościołach odprawiana jest Liturgia Męki Pańskiej, a na ulicach wielu miast sprawowana jest publicznie Droga Krzyżowa. Wielki Piątek to również zwyczaj strojenia grobu Chrystusowego, który przywodził o Polski najprawdopodobniej z Czech lub Niemiec. W ludowych obrzędach w tym dniu gospodynie wynosiły żur z kuchni jako już nie potrzebny np. na Kujawach oblewano nim drzwi domów, w których mieszkały piękne panny. Wyrzucano też śledzie, które były razem z żurem podstawą jadłospisu przez sześć tygodni. Obrządek ten nazywany był pogrzebem żuru i śledzia.

Wielka Sobota

Wielka Sobota to dzień święcenia pokarmów. W wielką sobotę święci się w kościele pokarmy wcześniej przygotowane i włożone do pięknie ozdobionego koszyczka wyklinionego. Koszyk powinien być upleciony z wikliny, gdyż wierzbą jest symbolem płodności i urodzaju. Pokarmy mają również swoją symbolikę; jajka symbolizują nowe życie, baranek (dawniej formowany z masła obecnie z cukru lub ciasta) symbolizuje zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, sól to ochrona przed zepsuciem, kielbasa to znak że kończy się post. Do koszyczka wkłada się również chrzan, który symbolizuje gorzkość męki Pańskiej.

Niedziela Wielkanocna

Po czterdziestodniowym poście następowało wielkie obżarstwo, już od Niedzieli Palmowej czekano na ten dzień z niecierpliwością. Wielką Niedzielę dzielimy się święconką podczas uroczystego śniadania. Jak pisał chłopski poeta Walski w połowie XIX w. chrzan musiał zawsze być podczas świątecznego śniadania:

*Na ostatku baszcu, krzan w nim nadrobiony,
Bo Jezus na krzyżu żółciom był pojony,
Krzan i żółć jeden smak równy ma
To na te pamiątkę jeść go nam kazajo...*

Chłopi głęboko wierzyli w to, że ze święconki nic nie może się zmarnować. Jak podaje Hanna Szymanderska „Okruszyny ciasta rozsiewano więc po ogrodzie, skorupki z jajek wynoszono na grządki, ze święconego chrzanu robiono krzyżki i wkładano pod węgły domu, aby się go węże nie trzymały. Pilnowano tylko, aby żadnych okruszyn nie zjadły kury, bo by piał jak koguty. Kawałki chleba, sera i kielbasy dawano krowom i koniom, bądź zakopywano w ziemi na znak że *wszystko z niej pracą rak wydostaje (...)* kości z mięsa rozrzucać polu, by szczury i chomiki szkody nie robiły.”

Wielka Niedziela po dziś dzień na ogół upływa w ścisłym rodzinnym gronie, dopiero Poniedziałek Wielkanocny jest dniem składania wizyt.

Poniedziałek Wielkanocny - Lany Poniedziałek

W całej Polsce Poniedziałek Wielkanocny zasłynął z oblewania się wodą. Zwyczaj ten przyjmował różne nazwy: Oblewanka, Lejek, św. Lejek, Menus, Ema-nus i wreszcie dyngus. Najstarsze wzmianki o dyngusie w Polsce możemy znaleźć w uchwale synodu diecezji poznańskiej z 1420 roku: „*Zabraniać, aby w drugie i trzecie święto wielkanocne mężczyźni kobiet, a kobiety mężczyzn nie ważyły się napastować o jaja i inne podarunki, co pospolicie się nazywa dyngować, ani do wody ciągnąć, bo swawole i dręczenie takie nie odbywają się bez grzechu śmiertelnego i obrazy imienia Boskiego*.”

Również w wielu kościelnych kazaniach możemy znaleźć coś na temat tej zabawy: „*Niedziela Wielkanocna i dwa dni następne pełne są nierządnej zabawy, obmierzonego dyngowania i rozmaitych gusel. Mężczyźni i kobiety łupią się, dyngują wzajemnie o podarki, mianowicie jajka, ciągną się do wody, przyczep nie jednego duszą albo tropią, smagają się różgą i pięścią. Wczoraj spowiadali się, jutro biegną do domów, po izbach, następując dobrych ludzi, wołając - daj jaja, daj jaja*.”

Nie wiadomo konkretnie skąd wywodzi się lany poniedziałek. Jedni jak J. Kitowicz podają, że zwyczaj ten wywodzi się z Jerozolimy, „*gdzie schodzących się i rozmawiających o zmartwychwstaniu Chrystusowym Żydzi wodą z okien oblewali dla rozpędzenia z kupy i przytłumienia takowych powieści*.” Według innych początek oblewania wziął się od wprowadzenia „*wiary świętej do Polski, a szczególnie do Litwy, kiedy nie mogąc wielkiej liczby przychodzących chrzcić pojedynczo, napędzi tłumy do wody i w niej nurzali, albo stojących na brzegu łąż wodą obficie skraplali*.” (Ł. Golebiowski Gry i zabawy)

Dzisiejsza nazwa śmigus - dyngus wzięła się z dwóch wielkanocnych obrządków. Tak jak w czasie świąt Bożego Narodzenia chodzono po koledzie, tak w czasie świąt Wielkanocy chodzono po dyngusie. Jest bardzo wiele obrzędów związanych ze świętami wielkanocnymi. Każdy region polski ma swój. Chciałbym przytoczyć jeszcze jeden stary zwyczaj znany tylko w krakowskim, zwany Rękawka. Cytując Hannę Szymanderską „*W wielkanocny wtorek, trzeci dzień świąt, po mszy świętej w kościółku św. Benedykta, ludność Krakowa hucznie bawiła się na Rękawce. Była to najprawdopodobniej pamiątka starosłowińskiej stypy pogrzebowej, czyli „ugoszczenia ludu zebranego na obrzęd pogrzebowy Krakusa*”. Po przyjęciu chrześcijaństwa wiosenne stypy przeniesiono na dzień zaduszny w listopadzie i tylko w Krakowie, przez pamięć dla jego założyciela, pozostał stary zwyczaj, na grobie założyciela miasta rozdawano biedakom resztki święconego. Na wzgórzu zbierali się mieszkańcy krakowscy i rozdawali mazurki, pierniki, placki, kielbasy, jajka. Według ustnej tradycji nazwa Rękawka pochodzi stąd, że kopiec Krakusa został usypany z ziemi przynieszonej w rękawkach lub cholewkach butów.

Kiedyś w Polsce Wielkanoc obchodziło się przez trzy dni, dzisiaj trzeciego dnia trzeba wracać do pracy, ale z dawnej tradycji zostało wiele, przed wszystkim nastrój radości. Bo Wielkanoc to święto radości i cieszenia się ze zmartwychwstania Pana.

Na koniec chciałabym wspomnieć o dniu zwanym Prima aprilis. Dzień ten nie jest związany ze świętami wielkanocnymi, ale w tym roku wypada w okresie, kiedy się do nich przygotowujemy. Prima aprilis to łacińska nazwa oznaczająca pierwszy dzień kwietnia a w Polsce to jednocześnie nazwa zwyczajów żartobliwego oszukiwania innych osób. Nie jest wyjaśnione skąd wziął się ten zwyczaj. Francuzi twierdzą, że zwyczaj dowcipkowania wziął się stąd, że Karol IX przełożył w 1564 r. Nowy Rok z 1 kwietnia na 1 stycznia, co zmieniło całkowicie kalendarz oraz zakłóciło wręczanie prezentów noworocznych. Dziewięć lat później kościół za-twierdził tę zmianę wprowadzając kalendarz gregoriański. Niestety z przyzwyczajenia dalej 1 kwietnia wręczano sobie prezenty, ale z czasem zaczęto obdarowywać się bezwartościowymi upominkami a potem przedmiotami o charakterze żartobliwym oraz zaczęto sobie robić psikusy i kawały.





Zwyczaje i tradycje ludowe



Nasz cykl o zwyczajach i tradycjach ludowych kontynuujemy także w tym numerze. W poprzednich wydaniach najczęściej poświęciliśmy uwagę świętom, które już minęły. W numerze lutowym przygotowaliśmy wiosenną ofertę – prezentujemy zwyczaje związane ze świętami wielkanocnymi i majowymi dniami.

Środa Popielcowa

Środa Popielcowa rozpoczyna okres przedwielkanocnego postu. Nadchodzi po ostatnim karnawałowym wtorku, w którym kulminowały wszystkie karnawałowe swawole. Jej nazwa pochodzi od święconego popiołu, którym ksiądz posypuje głowy wiernych, mówiąc: „*Pamiętaj, człowieku, że prochem jesteś i w proch się obrócisz*”. Przypomina w ten sposób o przemijaniu ziemskiego życia i konieczności pokuty. Popiół pochodzi ze spalonych gałązek kwitnącej wierzby (bazi), które poświęcone były przed niespełna rokiem w Niedzielę Palmową.

2. niedziela postna – zwana prażną [pražná]

Nazwa niedzieli prażnej pochodzi od często przygotowywanego w czasie postu dania, nazywanego „prażmo”. Prażenie niedojrzałych kłosów zboża lub wyluskanych ziaren należy do najstarszych sposobów obróbki zboża. Dzięki temu zboże się konserwuje. Po uprażeniu zboże dalej obrabiano lub rozgniatało w tłuczarce i używano do zupy.

3. niedziela postna – zwana kichawną [kýchavná]

Nazwa tej niedzieli wzięła się stąd, że tego dnia odbywała się msza za odwrócenie dżumy, której pierwszymi objawami było nadmierne kichanie. Życzenie „*Dopomóż Bóg*” i „*Pozdrów Cię Bóg*”, które do dziś składamy kichającym, ma swoje źródło w strachu przed dumą. Wierzano, że ile razy kichnie się tego dnia, tyle lat będzie się żyło.

4. niedziela postna – zwana niedzielą gromadną [družebná]

Niedziela ta stanowi półmetek okresu postu, więc w tym dniu wyrażana jest radość, że tyle dni postu mamy już za sobą. Obchodzona była gromadnie w wesołej atmosferze. W wielu miejscach odbywały się potańcówki, najlepiej w miejscu publicznym pod nadzorem całej gminy. Czasami nazwa ta jest także łączona z drużbą, który w tym dniu wraz z panem młodym odwiedzał dom wybranej panny i uzgadniał tam konkury. Młodzi myślący o zaślubinach dawali sobie w tym dniu prezenty. Dla drużby i pana młodego przygotowywano kołacz nazywane „družbańce”.

5. niedziela postna – zwana śmiertelną [smrtná]

Jej nazwa przypomina, że wszystkie myśli wiernych mają się skupiać na męczeństwie i śmierci Pana. Jednocześnie nawiązuje do zwyczaju sięgającego czasów pogańskich: powitania wiosny i „*wynoszenia kostuchy*” – marzanny [czes. Smrtholka, Morena, Morana, Mořena, Mařena]. Była to kukła uszyta z tkaniny, wypełniona szmatami lub słomą. Marzannę zanoszono nad rzekę i wrzucano do wody, co miało symbolizować pogrzebanie zimy. Topieniu marzanny towarzyszyły przyspiewki. W okolicach Bydżowa za okno wstawiano len, aby tego roku nikt nie umarł.

6. niedziela postna – zwana palmową lub kwietną [květná]

Niedziela Palmowa przypomina dzień przybycia Chrystusa do Jerozolimy, gdzie witano go zielonymi gałązkami rzucającymi na ziemię, a inni wychodzili mu naprzeciw z liśćmi palmowymi, wołając: „*Hossana, błogosławiany, który przychodzi w imię Pańskie, król izraelski*”. Na pamiątkę tego wydarzenia ksiądz święci w tym dniu kwitnącą latorośl (u nas bazie – kwitnącą wierzbę iwę), a potem przekazuje ją uczestnikom mszy.

Tydzień Pasyjny

Ostatni tydzień czterdziestodniowego postu nazywany

jest Pasyjnym na pamiątkę cierpienia Chrystusa. Wszystkie obrzędy tego tygodnia mają żałobny charakter. We wtorek czytana jest Ewangelia (Pasja) według św. Marka, a w środę według św. Łukasza. W tym tygodniu młodzież chadzała z grzechotkami, trątkami i taczkami. Swoimi dźwiękami zastępowały one bicie dzwonów, które w tym czasie nie dzwoniły, bo zgodnie z wierzeniami odleciały do Rzymu.

Szkaradna Środa – sadzomiotna

Nazywana jest szkaradną, bo tego dnia Judasz zdradził Chrystusa, a sadzomiotną – bo wymiatano kominy, co w tym dniu jest szczególnie zalecane. Człowiek nie powinien się dąsać, aby nie dąsał się we wszystkie środy w roku.

Zielony Czwartek

W Zielony Czwartek przestrzegano ścisłego postu. Można było jeść tylko sycące pokarmy bez mięsa i innych produktów z ciepłokrwistych zwierząt. Jedzono więc tylko warzywa, zieleninę – stąd Zielony Czwartek. Nazwa Zielony Czwartek może też pochodzić od modlitwy Chrystusa na zielonej łące w ogrodzie Getsemani na Górze Oliwnej. Zwyczaj nakazywał, by posmagać w tym dniu podłogę i pierzyny gałązką poświęconą w Niedzielę Palmową oraz pokropić mieszkania wiązką słomy z wodą święconą z nowego garnuszka, co miało chronić przed czarownicami. W Zielony Czwartek po raz ostatni przed Wielkanocą biją dzwony („odlatują do Rzymu”). Dźwięk dzwonów aż do Białej Soboty zastępują chłopcy chodzący po wsi z grzechotkami i trątkami. W wielu miejscach wierzono w zabobon, że gdy w Zielony Czwartek dzwon bije po raz ostatni, człowiek ma dzwonić pieniędzmi, aby się go trzymały. Pieczone są „judasze” – obrzędowe pieczywo z ciasta drożdżowego w specjalnym kształcie.

Wielki Piątek

Wielki Piątek często opisywany jest w poezji ludowej. Tego dnia nie wolno jeść mięsa. Z Wielkim Piątkiem związana jest także wiara w magiczną siłę ziemi i cuda, które dzieją się tego dnia. Zgodnie z ludową tradycją w Wielki Piątek ziemia się otwierała, aby na krótki czas odsłonić ukryte skarby. Dlatego w tym dniu nie można było ruszać ziemi, nie wykonywano więc żadnych prac na polu. Wieczorem w lasach, przy ruinach zamków i w innych opustoszałych miejscach można było zobaczyć poszukawczy skarbów. Zazwyczaj na Wielki Piątek odgrywane są przedstawienia teatralne – pasyjne. Dzień ten uważany jest w chrześcijaństwie za dzień ukrzyżowania Chrystusa.

Biała Sobota

Biała Sobota jest ostatnim dniem czterdziestodniowego postu, a białą nazywana jest od białych szat tych, którzy tego dnia byli chrzczeni. Uważana jest też za dzień światła. Wszystkie czynności w poprzednim i w tym dniu mają na celu oczyszczenie duszy, ciała i przybytków, aby wieczorem wszystko było czyste niczym z cukru, a ludzie w odświeżonych szatach przygotowani na słynną mszę – „wskrzeszenie”. W przeszłości gospodynie gasiły w domu wszystkie ognie i zabierały ze sobą do kościoła szczapkę drewna. Tam zapalały ją od poświęconego ognia, przynosiły do domu i ponownie rozpały ją ogień. Przed wejściem do kościoła palił się ogień – tę tradycję nazywano „paleniem Judasza”. Do dnia dzisiejszego zachował się zwyczaj noszenia do kościoła świec, które się święci, zapalając od poświęconego wielkanocnego paschału.

Niedziela Wielkanocna

Tradycyjnie piecze się wielkanocne ciasto – baranka. Dawniej wraz z ciastem „mazanec” [słodki chleb wielkanocny – przyp. tłum.], jajkami, chlebem i winem noszono go do kościoła, aby ksiądz poświęcił potrawy. Poświęcone pokarmy gospodynie zносиły do domu i podczas świątecznego obiadu rodzina uroczyście je spożywała. Wierzano, że gdy zbłąkany wędrowiec przypomni sobie, z kim jadł wielkanocnego baranka, to odnajdzie drogę do domu. We wschodnich



Czechach część święconki zanoszono na pole, do ogrodu i do studni, aby zapewnić dobry urodzaj i dostatek czystej wody. W tradycji chrześcijańskiej Niedziela Wielkanocna jest największym świętem w roku kościelnym, podczas którego świętuje się wskrzeszenie Chrystusa i zwycięstwo nad śmiercią. Wielkanoc jest świętem ruchomym, obchodzi się je w pierwszą niedzielę po pierwszej pełni po 21 marca.

Poniedziałek Wielkanocny

Jest dniem niczym nie skrępowanej radości, dniem sławiącym nowe życie i zapewniającym zdrowie. To święto związane zarówno z chrześcijańską tradycją zmartwychwstania Chrystusa, jak i pogańskimi tradycjami przemiany zimy w wiosnę. Tradycja wielkanocnego śmigusa jest bardzo stara. Wzmianki o niej pochodzą już z XIV wieku. W Poniedziałek Wielkanocny chłopcy i młodzi mężczyźni wstają wcześniej i biegają smagać dziewczęta w itkami [czes. pomlázka] (ozdobione kokardkami splecione gałązki, które przynoszą życiodajne soki drzew do ciała człowieka), aby były zdrowe, pilne i wesołe przez cały rok. W ten sposób przekazują im świeżość, młodość, giętkość i zdrowie młodej gałązki, a zameżne kobie-



ty smagają po to, by wytepić ich zły język. Smaganie ma zapewnić przeniesienie wzmacniającego życiodajnego soku drzew do ciała człowieka. W zamian za to dziewczęta wiążą im na wtkach kolorowe wstążki, dają malowane jajka, a starszym alkohol.

W niektórych częściach regionu panuje zwyczaj, że dziewczęta i młode kobiety dwa tygodnie przed Wielkanocą chodzą po kołędzie. Często w tym celu piszą nawet piosenki z własnymi satyrycznymi tekstami.

1 maja – czas miłości

Pierwszego maja dziewczęta i kobiety muszą być pocałowane pod kwitnącą wiśnią, aby nie uschły i zostały dłużej piękne. Pierwszego maja obchodzone jest jako święto miłości i w dużym stopniu do tej tradycji przyczynił się także poeta Karel Hynek Mácha, który celebrował ten dzień w swojej epopei Máj.

Dzisiaj coraz częściej przypomina się o tym, że 1 maja jest na świecie dniem święta pracy. Ponownie także i u nas zaczynamy świętować ten dzień, i to na poważnie, ponieważ wskutek wydarzeń ostatnich lat ludzie ponownie zaczynają pracę szanować.

Zielone Świątki [czes. Letnice]

Podobnie jak Wielkanoc, jest to święto ruchome. Obchodzone jest 50 dni po Wielkiej Nocy, czyli dziesięć dni po Wniebowzięciu Pańskim. Świętowano je w całej Europie, choć inaczej wyglądało to w miastach, a inaczej na wsi. Często podczas obchodów ubierano maski, które oczywiście już w średniowieczu utraciły swoje pierwotne znaczenie. Na wsi sławiono „króla zielonoświątkowego”. W miastach odbywały się „strzelania ku ptaku” i pojawiał się „ptasi król”. Z Zielonymi Świątkami nieodłącznie związany jest także zwyczaj stawiania drzewka majowego lub jego ścinania. Najbardziej znanym zwyczajem zielonoświątkowym są jazdy królów, które odbywały się w większości w poniedziałek zielonoświątkowy. Cykl letnich obyczajów kalendarzowych kończył się paleniem ogni w noc z 30 kwietnia na 1 maja i paleniem ogni świętojańskich.





Tradycyjne dania w Czechach



Sałatka ziemniaczana z selerem naciowym i kremem z „masła pomazankowego“

Przepis na lekką i świeżą odmianę sałatki ziemniaczanej. Sałatka pasuje doskonale do wędzonej, gotowanej lub smażonej ryby, która w czasie postu jest jak najbardziej dozwolona.

Składniki: 200 g ziemniaków, 1 szt. mniejszego selera naciowego, 200 g czerwonej cebuli, 1 szt. masła pomazankowego (serka do smarowania), słonina, odrobina mleka, sól i pieprz.

Ziemniaki ugotować, schłodzić i pokroić na połowki lub ćwiartki zależnie od wielkości ziemniaków. Na patelni roztopić słoninę, dodać czerwoną cebulę pokrojoną w plastry, pokrojony w kawałki seler naciowy i krótko podsmażyć. Masło pomazankowe wymieszać z odrobiną mleka, aby uzyskać rzadszą konsystencję i wymieszać z pozostałymi składnikami. Doprawić do smaku solą i pieprzem. Można dodać świeżo posiekaną pietruszkę lub szczypiorek.



Tradycyjne dania w Polsce



Żurek

4 kawałki surowej białej kiełbasy
2 duże marchewki
1 nieduży korzeń pietruszki
1 kawałek selera korzeniowego (wielkości jajka)
2 szkl. zakwasu na żur
do smaku: sól, pieprz ziarnisty i mielony, majeranek,
ziele angielskie, liść laurowy
1 cebula
4-5 ząbków czosnku
dodatkowo: kilka jajek na twardo

Kiełbasę włożyć do garnka, zalać zimną wodą tylko tyle żeby była przykryta, zagotować. Zebrać szumowiny i dodać obrane, umyte warzywa. Dodać także 1-2 liście laurowe, kilka kulek pieprzu i 2-3 ziela angielskie. Cebulę przekroić na pół, przypiec na żeliwnej płytce i dodać do wywaru. Gotować na małym ogniu ok. 30 min. Następnie przecedzić. Do wywaru dodać zakwas, zagotować. Doprawić przeciśniętym przez praskę czosnkiem, rozartym majerankiem, solą i mielonym pieprzem. Ugotowaną kiełbasę pokroić w plastry, gotowane warzywa (oprócz cebuli - tę wyrzucić) w kostkę - wszystko wrzucić z powrotem do zupy. Podawać z dodatkiem jaj na twardo i ew. osobno ugotowanych, okraszonych ziemniaków.

SMACZNEGO

